

Kamila Kobierzyńska

kamilakobierzynska@gmail.com

kobierzynska.com

[@kobierzynska_kamila](https://www.instagram.com/kobierzynska_kamila)



Polem moich zainteresowań jest pojęcie pamięci indywidualnej, protetycznej, postpamięć pokoleń i ich tożsamość. Interesują mnie także relacje międzygatunkowe i oddziaływanie na nie człowieka. Metodologicznie bazuję na interdyscyplinarnym researchu, korzystam z różnego rodzaju archiwów. Czerpiąc z pamięci kolektywnej znajduję echa historii we współczesnej tkance społecznej i architektonicznej. Tworzę używając szeroko pojętej materii fotografii oraz jej kulturowych znaczeń, realizuję obiekty site-specific, sytuacje z udziałem publiczności, prace w technice tkaniny unikatowej, a także zjawiska efemeryczne i ledwie zauważalne. Mieszkam i pracuję w Poznaniu, współtworzę Pracownię Obrazów Utajonych na Wydziale Fotografii Uniwersytetu Artystycznego oraz Pracownię Fotografii w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Od 2018 roku współtworzę zarząd Naukowego Towarzystwa Fotografii im. Stefana Wojneckiego, w 2021 roku obroniłam pracę doktorską, a od 2022 roku jestem kierowniczką Studiów Niestacjonarnych na Wydziale Fotografii UAP.

Wybrane działania artystyczne i kuratorskie:

2024 - wystawa indywidualna „Sny naszych przodków” Laboratorium CK Zamek w Poznaniu
w ramach 8. edycji Poznań Art Week | Nieskończoność

2024 - realizacja kuratorska „Te wszystkie rozczulenia” w Galerii Centrala w ramach 8. edycji
Poznań Art Week | Nieskończoność

2024 - realiacja kuratorska „Tu nic nie jest oczywiste” Laboratorium CK Zamek w Poznaniu

2023 - udział w wystawie zbiorowej „Fragility. Polish Female Artists on Corporeality”
Uitstalling, Genk (BE)

2023 - udział w wystawie zbiorowej „Rodział I: Eksplikacja” Galeria Śluza ICHOT, Poznań

2023 - jurorka i kuratorka w projekcie „UITGESTALD-2” w MAD Gallery, Poznań oraz Genk (BE)

2023 - wystawa indywidualna „Poczekalnia/Waiting room” w Bydgoskim Centrum Sztuki

2022 - udział w wystawie zbiorowej „Dystopian Diffraction: Reality Reconstruction”
w ramach Triennale Fotografii, Lawangwangi Art Center, Bandung (IDR)

2022 - wystawa indywidualna „It was a fancy piegon” w ramach 6. Wielkopolskiego Festiwalu Fotografii
im. Ireneusza Zjeżdżałki, Muzeum Śremskie

2022 - udział w wystawie zbiorowej w ramach Biennale Odnowa, Zielona Góra

2022 - udział w wystawie zbiorowej „SAFE SPACE” BWA Dizajn, Wrocław

2021 - wystawa indywidualna „Sehnsucht” w Rodríguez Gallery, Poznań

2021 - udział w projekcie konkursowym organizowanym przez BWA Wrocław oraz wystawie zbiorowej
„Nagi nerw” Studio Mistrzyni Joanny Rajkowskiej, Wrocław

2021 - realizacja kuratorska wystawy „W oku czułego obserwatora” w Centrum Kultury Zamek, Poznań

2021 - wystawa indywidualna „Fading Diana” SOON_57, Fundacja Rodziny Staraków, Warszawa

2021 - indywidualna wystawa doktorska „Kiedy kwitną wiśnie”, gościnnie w Galerii Łęctwo, Poznań

2021 - udział w wystawie zbiorowej „Invasion of the Lens: Culture Resistance and Aesthetic”,
Selasar Art Space, Bandung (IDR)

2020 - wystawa indywidualna „Piątkowo”, Laboratorium, Poznań

2019 - realizacja kuratorska „Someone has deceived You” OFF Festiwal, Bratysława (SK)

2019 - wystawa indywidualna „Der Vorlage” Galeria Rotunda, Poznań

2019 - udział w wystawie zbiorowej „Wizyta”, Centrum Kultury Zamek, Poznań

2018 - realizacja kuratorska wystawy photobooków w Galerii pf w Centrum Kultury Zamek, Poznań

2017 - udział w wystawie laureatów Artystycznej Podróży Hestii, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa

2017 - udział w wystawie zbiorowej „Przenikanie”, rezydencja w Ośrodku Kultury i Sztuki we Wrocławiu, wystawa
w Muzeum Współczesnym Wrocław

2016 - udział w wystawie zbiorowej „Polish Paradise”, Tbilisi Photo Festival, Tbilisi (GEO)

2016 - realizacja kuratorska cyklu czterech wystaw indywidualnych „Przedmiot fotografii”
(wraz z Bartoszem Buszkiewiczem), realizacja konkursowa, Galeria PF, Poznań

2016 - udział w wystawie zbiorowej „Rozproszone widownie”, Art Stations, Poznań

2015 - Laureatka Biennale Sztuki Młodych „Rybie Oko”, Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej, Słupsk

2015 - wystawa indywidualna „Prawdopodobieństwo powodzenia eksperymentu”,
Centrum Kultury Zamek, Poznań

2013 - udział w wystawie zbiorowej „To coś” Katedry Fotografii, Fotofestiwal, Łódź

2013 - udział w wystawie zbiorowej „In/Out” ITF Opava, Interphoto Festiwal, Białystok

2012 - Laureatka Sekcji Debiuty, Międzynarodowy Festiwal Fotografii TIFF, Wrocław

2012 - udział w wystawie zbiorowej „Ja,Ty, My”, ITF Opava, Opawa (CZ), Ostrawa (CZ), Łódź

2012 - udział w wystawie zbiorowej „Facing Youth”, Encontros da Imagem, Braga (PRT)

2012 - udział w wystawie zbiorowej „Delikatne dobra” ITF Opava, Muzeum Współczesne Wrocław

Sny naszych przodków

tkanina unikatowa, serigrafia na barwionych tkaninach | Laboratorium Centrum Kultury Zamek w Poznaniu | 2024
w ramach 8. edycji Poznań Art Week | Nieskończoność

Cykl prac poświęconych tematyce motyli nocnych. Dzieła powstały w technice tkaniny artystycznej z użyciem barwników, a także serigrafii. Odwołując się do tematyki „Nieskończoności” – hasła 8. edycji festiwalu Poznań Art Week sięgam po motyw odradzającej się ćmy – według wierzeń symbolu przemijania, regeneracji czy ulatującej ludzkiej duszy. Materiałami, na których powołuję obrazy są m.in. zbierane od dekad prześcieradła, odpady krawieckie i kilkudziesięcioletni jedwab ze zbiorów mojej zmarłej babci Gieni. Ważnym elementem pracy są portrety, jeden z nich to portret starszej kobiety – Ćmy Matrony, druga fotografia przedstawia dwie młode kobiety dzielące się jabłkami w sadzie – to odniesienie do miejsca, w którym schronienie znalazła Gienia gdy rozpoczęła się wojna.

Wszystkie prześcieradła noszą znamiona użycia, niektóre są podpisane, niektóre opieczętowane – zwłaszcza te szpitalne. W zastane plamy wkomponowuję swoje gesty malarsko-graficzne. Powracający w każdej prac motyw ćmy przybiera czasem formę podobną do kości, czy obrazu z rezonansu magnetycznego, w założeniu ma to przywodzić na myśl podobieństwo organicznych tkanek. Tym ważniejszy jest więc wydźwięk ekologiczny prac – z jednej strony poprzez recykling materiałów, a z drugiej – ćmy traktowane są jako wskaźniki zanieczyszczenia powietrza.

Wystawie towarzyszył tekst Joanny Sobesto inspirowany moimi pracami (poniżej)

Rozmowa Joanny Sobesto w ramach podcastu Poznańskiego Art Weeka:

<https://poznanartweek.com/wywiady/sny-naszzych-przodkow/>

Współorganizator Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, wystawa współfinansowana z Urzędu Miasta Poznania.



Fot. Adrian Wykrota



*Przeploty, przetarcia i rzeki, w których niknie światło – piekło pękło w niebo i spadło
prosto na młode
drzewa, w las rąk, jak na dłoni wilgoć w kieszeniach – wiem, bo sprawdziłam – wiatr,
prześwity, piętno, rozwarstwienie. Ciemno, co nie licuje z nieoczekiwanym ukłuciem
na (s)ucho
można co najwyżej nastroić ramę łóżka, nasłuchiwać. Przyjść, i wśród liści kłaść się
cieniem, słać
listy do ziemi, śnić w porosty i resztki poszycia, pruć przez tkanki i skrzyżowania,
przez które przewiewa do kości. Spod-tkać. Z wysokości widać jedynie równiny, ugór
dróg; ktoś śpiewa, pewnie wpadnie w wartki nurt, mróz zaczyna się od włókien, ścina
zagniecenia; burzy wszystkie tkanki po kolei, a one opalizują krwawo, zlizują światło
z ciepłych ścian.
W klatkach
można wystawić na słońce dowolny ślad, wystarczy zmrużyć oddech i znaleźć cudzy
trwać
na marginesie opowieści.*

Joanna Sobesto



Fot. Jądwigą Subczyńska



Te wszystkie rozczulenia

realizacja kuratorska wystawy zbiorowej | Galeria Centrala w Poznaniu | 2024

w ramach 8. edycji Poznań Art Week | Nieskończoność

Autorki biorące udział w wystawie pracują w sferze fotografii, częściowo rozszerzając pole tego medium o wykorzystanie tkanin oraz elementów organicznych, które składają się na instalacje. Praca „Zaświaty” Anny Orłowskiej to echo rodzinnych opowieści. Artystka przenosi nas do starej wsi Sandowicz, dzisiejszych Żędowic, gdzie stoi młyn wodny, wokół którego skupiają się losy kolejnych rodzinnych pokoleń. To zwodnicza podróż po skrawkach wspomnień, dawnych fotografii, ciepła. Artystka wykorzystuje złoża rudy darniowej z rzeki płynącej obok rodzinnego domu, w której moczy tkaniny i następnie umieszcza na nich fotografie. Na wystawie kadry z archiwum Autorki zestawione są z czarno-białymi fotografiami z rodzinnego, nieczynnego już młyna.

Praca „Mama” Anety Grzeszykowskiej czerpie z doświadczenia relacji rodzicielskiej, gdzie ważną częścią przygotowanych prac jest współudział jej córki Franciszki. Praca za punkt wyjścia obiera jedną z fundamentalnych relacji społecznych – związek matki i córki. Grzeszykowska tworzy sytuację, w której córka animuje rzeźbiarski wizerunek własnej matki. Matka staje się lalką, artystka zaś przekazuje swoją rolę córce – cedując na nią własne cechy, pokusy i ambicje twórcze.

Kamila Kobierzyńska w swojej premierowej pracy „I wish I could eat the salt off” spogląda na siebie z przeszłości tworząc miejsce dla uznania ówczesnych, dziecięcych krzywd. Przygotowana tkanina nosi wiele zabrudzeń, niczym powiększenie kratki ze szkolnego zeszytu, a także uproszczony rysunek postaci dziecka z rozbitymi kolanami – wszystko zostało przeskalowane. Awers i rewers tkaniny pracują razem ze światłem nakładając się na siebie.

Anna Kędziora od kilku lat określa szeroki obszar swoich poszukiwań twórczych jako „Conflicted Landscapes”. Prace zaprezentowane na wystawie poświęcone są rzece Ren, którą Artystka czujnie i czule obserwuje od lat coraz bardziej nadając jej cechy stworzenia, a nie służalczego przedmiotu. Fotografie jakie wykonała są pierwotnie naświetlone na materiale natychmiastowym polaroid, a później powiększone, dzięki temu uwypuklają organiczność zastanego pejzażu oraz samego medium. Fotografiom towarzyszy mały obiekt będący dopełnieniem sfery haptycznej pracy.

Ewa Kulesza w swojej realizacji umiejscowionej w najdalszym pomieszczeniu galerii podkreśla jak przeszłość odbija się w teraźniejszości poprzez pozostałości, pozornie nieistotne resztki, które Artystka przetwarza nadając im nowe znaczenie, przywracając im rangę. Sytuacja stworzona przez Artystkę kontrastuje z łagodnym początkiem opowieści o rozczuleniach, to tu jest miejsce aby zastanowić się co czującego po nas pozostanie. Niepokój towarzyszący utracie, odwaga zmierzenia się z przeszłością, osvajanie niepewnego, świadomość kruchości poprzez codzienne admiracje... Od wszystkiego aż kręci się w głowie, utrzymuj więc wzrok blisko mnie, to przychodzi rozczulenie.

Autorki biorące udział:

Aneta Grzeszykowska, Anna Kędziora, Kamila Kobierzyńska, Ewa Kulesza, Anna Orłowska



Fot. Marek Zakrzewski, Galeria Centrala







As the Rust kissed the Moon

cyjanotypia na jedwabiu, bawełna, różne wymiary | Fragility. Polish Female Artists on Corporeality. Genk, Belgia | 2023

kurator Grzegorz Śliwiński

(...) Kamila Kobierzyńska zagłębia się w obszar głębokich badań artystycznych obejmujących tematykę indywidualnej pamięci protetycznej, postpamięci pokoleniowej i tożsamości. Twórczość Kamili Kobierzyńskiej oscyluje wokół technik fotograficznych, do których zaliczają się oryginalne cyjanotypie, starannie wykonane przez artystkę na delikatnym jedwabiu. Kształty ciem i jedwabników wyłaniające się z jej dzieł mają znaczącą symbolikę antropologiczną, odzwierciedlającą jej wielowymiarowe badanie ludzkiego dziedzictwa. Warto zauważyć, że jedna z jej cyjanotypii przedstawia formę zaczerpniętą z malowideł jaskiniowych Drakensberg. Nieuchwytna długość życia latającego owada, cudownie zachowana przez dziesiątki tysięcy lat, w przejmujący sposób przypomina o kruchości nieodłącznie związanej z ludzkością, zwłaszcza gdy obserwuje się ją z kosmicznej perspektywy.

Motyw ćmy pokrywający światłoczułą tkaninę rozciągniętą pod sufitem włącza te nici w procesie swojego powstawania. Zardzewiały kształt zwierzęcia wciśnięty w materiał kojarzy się z delikatnym puchnięciem skrzydeł owada, uwiecznionym w kamieniu jaskini.

Ta odległa perspektywa jest uchwycona poprzez różne przemiany rozwoju człowieka jako gatunku. Jednym z takich przykładów jest ewidentny skan kości klinowej, którego używa do uwypuklenia obecności owadów w nas. Perspektywa, którą wybrała dla tej grafiki, oddaje wrażenie kształtu kości przypominającego ćmę, która wydaje się zbliżać do widza. Wywołuje to w nas poczucie azymutu, tym razem kierując nas w stronę Księżycy.

Grzegorz Śliwiński, kurator













FRAGILITY
Female Polish Art in a Corporeality
Kamila Kasiarowska | I don't know the Moon
Julia Kottowska | Love is a Game of Symbols
Anna Wysocka | October





Cynocephal

instalacja audialna z użyciem psiej sierści i stali, 200x160cm | Przyśnił mi się wczoraj pusty las, Galeria Duża Scena, IV Biennale Tkaniny Artystycznej | 2023

kuratorka Dorota Tarnowska-Urbanik

Taktylna instalacja dotykająca refleksji nad relacją między człowiekiem, a psem – znajdowanie atawistycznych punktów styku w zachowaniu i bezwładnych odruchach. Praca powstała na bazie dwóch ścieżek dźwiękowych – odgłosu chrapania psa i człowieka. Tkanina wykonana jest z sierści kilkunastu owczarków podhalańskich, która została przeze mnie sfilcowana tworząc przykrycie dla niezidentyfikowanego bytu. Na tkaninie spoczywa rysunkowy schemat postaci wykonany ze stalowych prętów, jego genezą jest rysunek wynikający z połączenia gwiazd w Gwiazdozborze Wielkiego Psa.



Potency Gap

instalacja site specific, lampki warsztatowe, wolfram, malowidła z użyciem ochry |

Motyw płotu w sztuce polskiej, w ramach 8. Poznań Art Week, Wołyńska 9 Artist Run Space | 2023

kuratorzy Julia Królikowska i Paweł Flieger

Instalacja site specific została wykonana w kanale samochodowym w garażu przynależącym do niezamieszkanego willi z lat 30. XX wieku. Praca jest oparta na rysunkach erotycznych, ornamentach i symbolach częściowo zapożyczonych z malarstwa naskalnego, a częściowo zaproponowanych przeze mnie. Symbolika miejsca ogrywa duże znaczenie, ponadto w przestrzeni zainstalowałam zmodyfikowane oświetlenie symbolizujące zespolecie w akcie miłosnym. Bardzo ciepła barwa światła – wolfram – oddaje wrażenie migoczącego ognia, jakbyśmy weszli w dosłowną sferę ogniska domowego. Po zakończeniu wystawy kanał samochodowy został spowrotem przykryty, zatem w przyszłości ktoś będzie mógł dokonać „archeologicznej odkrywki” mojej pracy.











Poczekalnia

Bydgoskie Centrum Sztuki | 2023

kuratorka Natalia Pichłacz

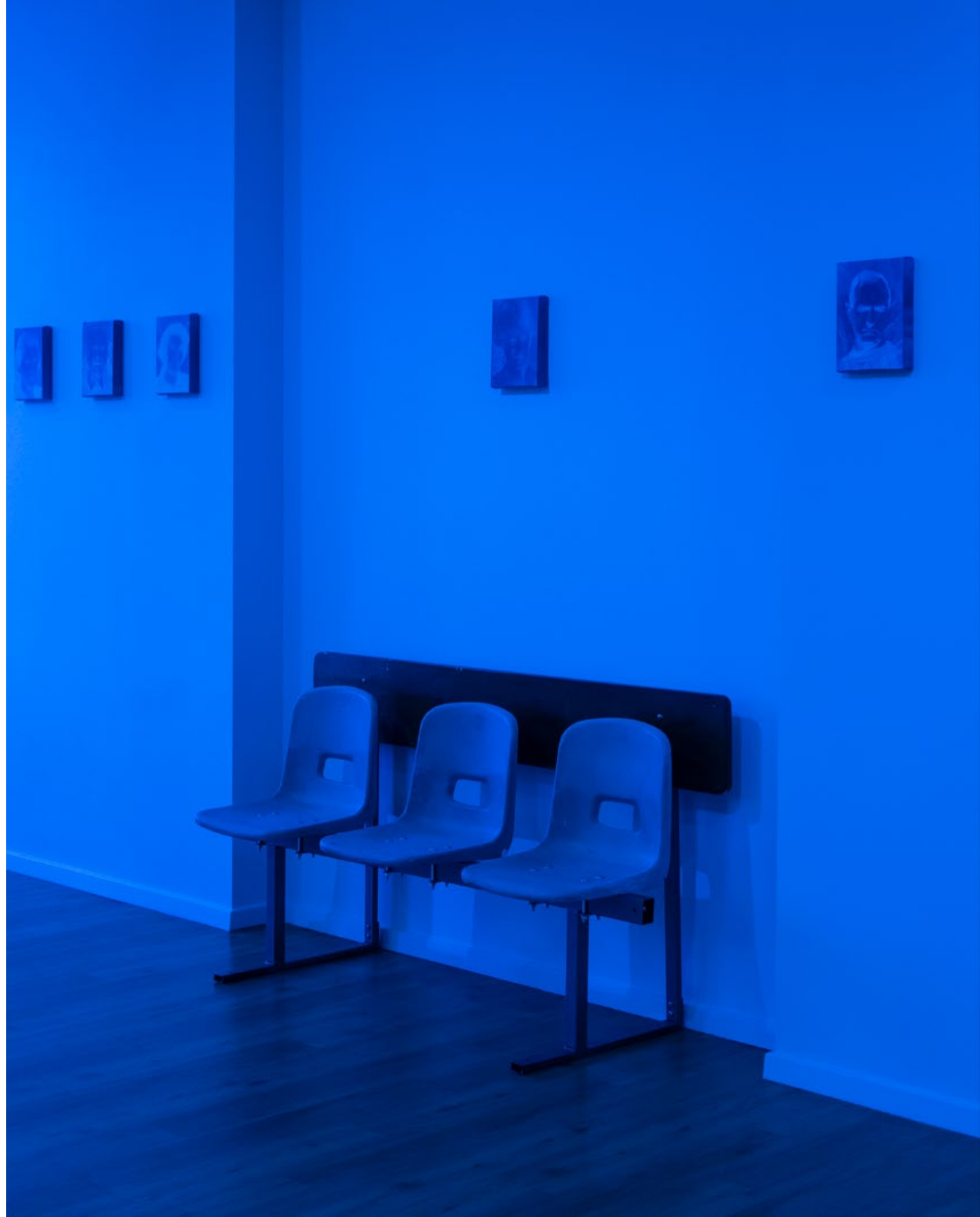
Witamy w Poczekalni dr Kamili Kobierzyńskiej.

Zimne, niebieskie światło zmienia przestrzeń galerii w sterylne miejsce oczekiwania. Dzieli ją zasłona z miękkich pomponów, każdy sznur zakończony jest betonowym obciążnikiem. Wzdłuż okien stoją balansujące na prętach talerze z wyblakłymi portretami. Po drugiej stronie sali można usiąść w oczekiwaniu na wejście do gabinetu. Ze ścian spoglądają rozmyte portrety negatywowe. Tabliczka informuje, że to gabinet dr Kamili Kobierzyńskiej. Posługując się przewrotnie swoim tytułem doktory sztuki, artystka wciela się w specjalistkę w dziedzinie, której symbol stanowi połączenie mózgu i oka. Z gabinetu dochodzi głos starszej kobiety. (...)

Dzięki pamiątkom i opowieściom możliwe jest wytworzenie więzi z przodkami, nawet z tymi, których nigdy nie poznaliśmy, ale ich przeżycia odbiły się w naszych genach. Ostatnie lata przypomniały jak ważna jest wspólnototwórcza rola kultury. Sztuka pozwala badać pamięć w całej jej nielinearności i subiektywności – i daje szansę na włączenie swojego doświadczenia do historii.

Natalia Pichłacz









Fot. Dariusz Gackowski

It was a fancy pigeon

druk UV, stalowa konstrukcja 250x200x120cm | SAFE SPACE, BWA Dizajn Wrocław | 2022

kuratorka Agata Połec

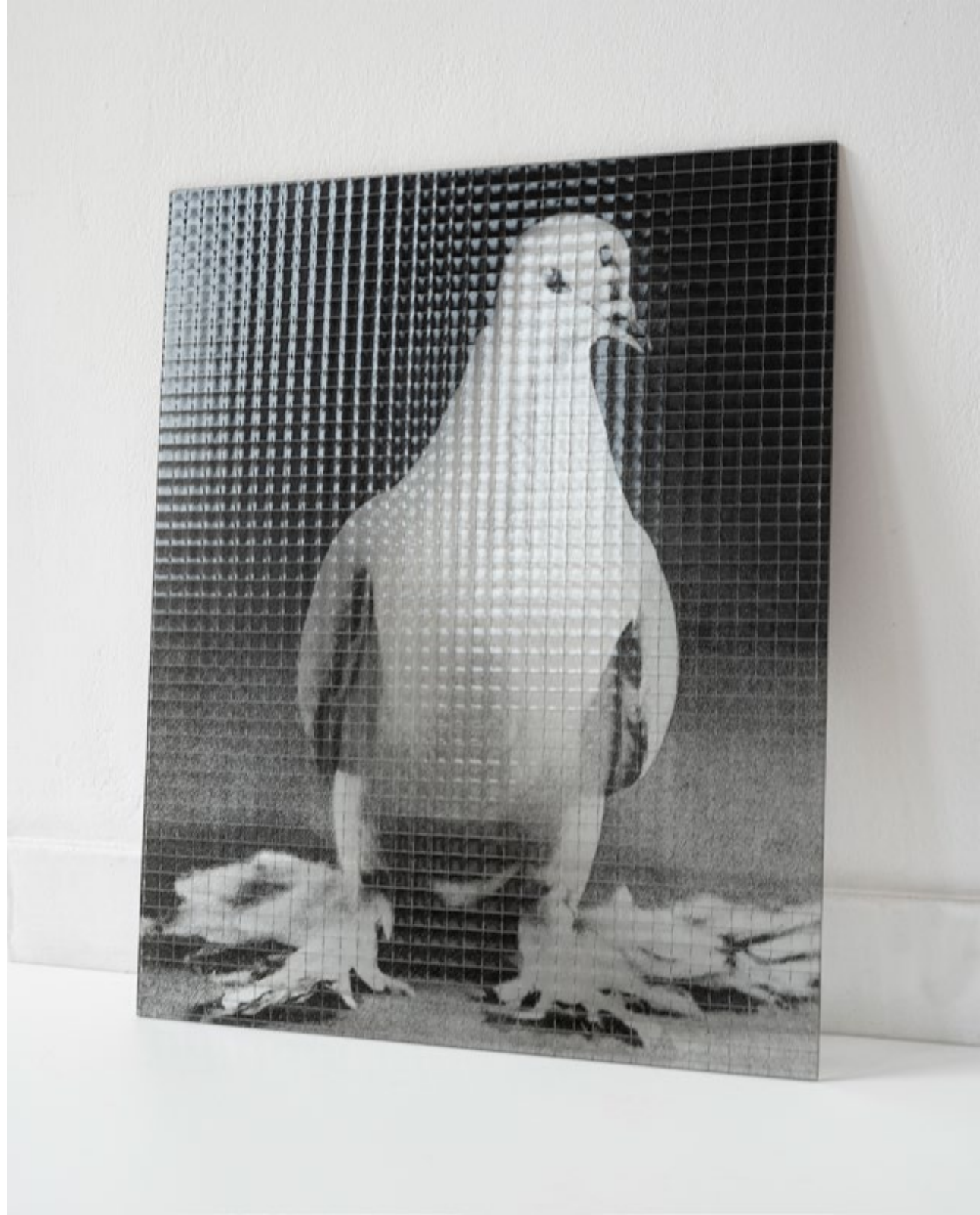
Podczas lockdownu zbawienne okazały się spacery po najbliższej okolicy, w których towarzyszyły mi miejskie ptaki, przede wszystkim gołębie. Dorastając miałam możliwość na co dzień obserwowania ławic szybujących gołębi, wykonujących akrobacje powietrzne na znak ich hodowcy. Te przydomowe hodowle nadal budzą we mnie podziw i pewnego rodzaju rozzuchlenie. Zagłębiając historię okazało się, że hodowcy przez lata wypracowali narzędzia selekcji sztucznej by wytworzyć konkretne rasy (krzyżówki ras wyjściowych) o pożądanych cechach, obecnie jest ich ponad 400. Przez wieki wykształcił się podział owych ras w zależności od zastosowania, cech anatomicznych oraz fizjologicznych itp. W ten sposób z podniebnych istot kojarzonych w mitologii z gwiazdozbioru Plejad, w których wyobrażenie dzikich gołębi upamiętniało samobójczą śmierć nimfy Plejady, córki Atlasa, stały się dziwnymi tworem o groteskowych cechach wyglądu. Stały się tworzywem.

Symboliczne było pokazanie tej pracy premierowo właśnie we Wrocławiu, gdzie podczas Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju w 1948 roku Pablo Picasso narysował na serwetce gołąbka pokoju - później tak rozpowszechniony symbol.









Pigeon's Tale

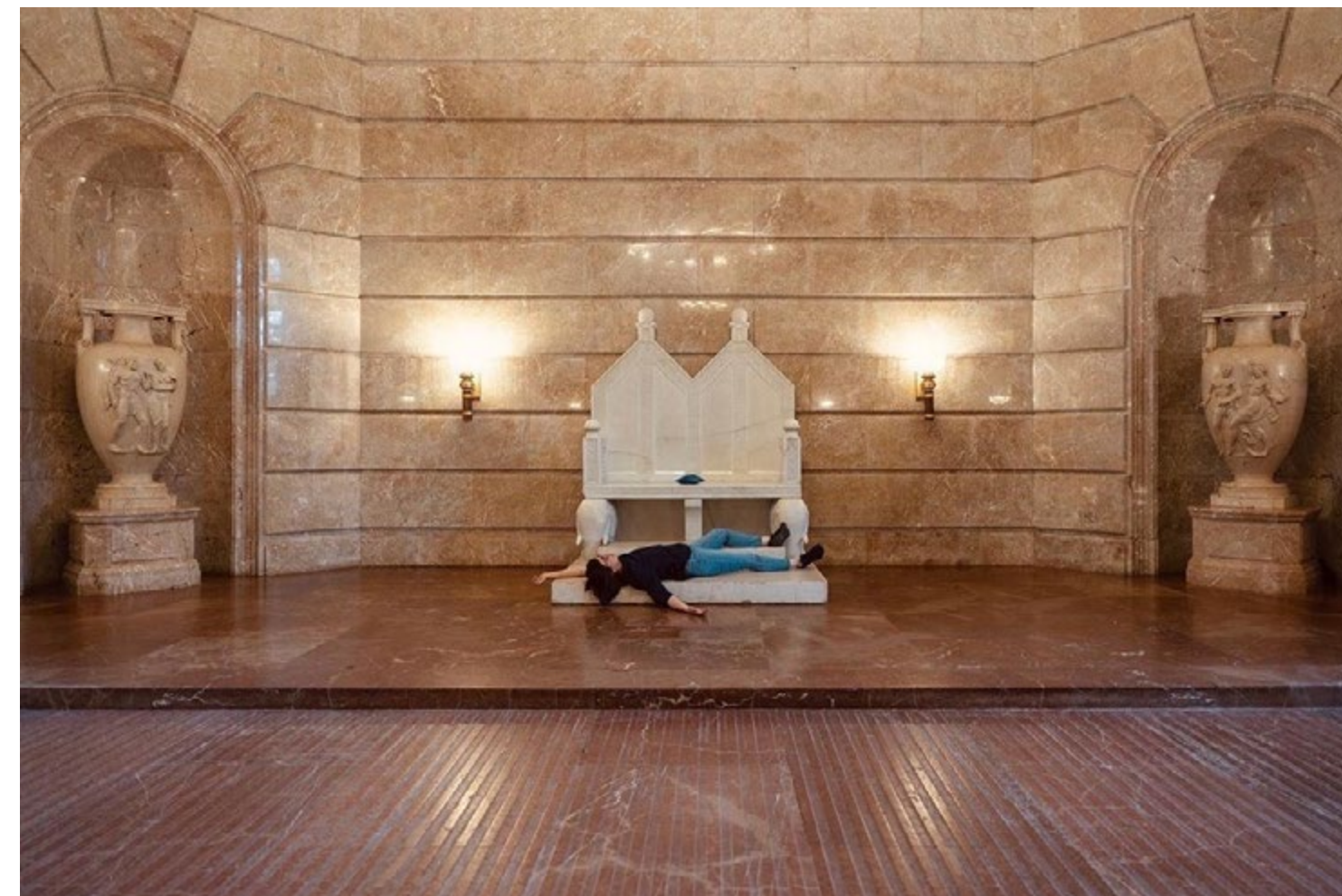
site specific | cyjanotypia 320 x 210cm, mosiężny klucz, poduszka | WIZYTA, Zamek Cesarski w Poznaniu | 2022

Symbolika gołębi znana jest z wierzeń antycznych, a ostatni gołąb wędrowny (Martha, 1885-1914r.) po śmierci wypchany obecnie zasilając zbiory Smithsonian Institute w Stanach Zjednoczonych - ktoś miał intuicję by przetransportować martwego ptaka w bryle lodu i zachować jego wizerunek dla kolejnych generacji. Przedstawiciele tego gatunku przysłużyły się w wojennych walkach tworząc sprawne grupy informatorów, były szybsze niż inne środki komunikacji. Po wojnie nierozłączne z człowiekiem stanowiły zaś źródło pokarmu hodowane w przydomowych, amatorskich gołębnikach.

Istnieje hipoteza mówiąca o dezercji hodowlanych gołębi, które zasilają miejską grupę tego gatunku. Fotografię-pierwowzór do pracy na jedwabiu wykonałam na obszarze Zamku Cesarskiego w Poznaniu - to jedyny prawomocny gatunek zamieszkujący ten obszar od początku jego istnienia i niezależnie od zmieniających się opcji politycznych. Wywyższam ten zdegradowany w mieście gatunek, chcę przywrócić mu jego majestat. Dwustronna tkanina pięknie pracuje ze światłem i ruchem powietrza tworząc delikatny, ptasi taniec. Na poduszce leży mosiężny klucz do Zamku z symbolem gołębia pokoju, który można zobaczyć na piersi jednego z ptaków-alternatywnego Cezara Zamku.







Hol i sień przejazdowa Zamku Cesarskiego w Poznaniu
Fot. Maciej Kaczyński, Zachar Szerstobitow

Sehnsucht

cyjanotypia, obiekty z akrylu i cementu | Rodriguez Gallery, Poznań | 2021

Sehnsucht jako niemożliwa do spełnienia tęsknota noszona od pokoleń – w końcu mogła wyjść na wierzch by stać się nieco bardziej przejrzysta. Wystawa składała się z premierowych prac, a także w części z prac powstałych w ramach mojego projektu doktorskiego „Kiedy kwitną wiśnie. Postpamięć i transmisja traumy”. W dużej mierze badam tu wątki osobiste, a fragmenty są niczym studium przypadku. Zapach kwitnących wiśni, tak niewinnie kojarzących się z wstępem do lata, okazał się jednak ułudną słodyczą. Używany w badaniach nad transmisją traumy acetofenon - o zapachu kojarzącym się właśnie z kwitnącymi wiśniami - dla istot poddanych eksperymentom naukowym był właśnie wyzwalaczem traumy. Pamięć jako przedmiot zarówno badań naukowych, eksperymentów artystycznych, ale i jako czynnik konstytuujący nasze bycie w kontekście, okazuje się wymykać własnym kategoriom. Prace są wynikiem pracy z archiwami, obserwacji i kwerendy na temat postpamięci pokoleń.



Widok ekspozycji w Rodriguez Gallery, Poznań
Fot. Joanna Czarnota







To co czuję, staje się czujne

kompozycja, instalacja audio, stal, przetworniki głośnikowe 220 x 145cm | Nagi Nerw, BWA Wrocław | 2021

kuratorki: Joanna Rajkowska, Anna Mituś

Projekt nawiązuje do jednej z najbardziej pierwotnych i intymnych form śpiewu ludowego, obecnego w każdej niemal kulturze. Zaprosiłam grupę ciężarnych kobiet i mam małych dzieci, by wspólnie z nimi stworzyć kołysankę. Wspólną pracę rozpoczęłam od rozmowy i pytań o odczucia i odbiór sytuacji izolacji z perspektywy matek. Otrzymałam wiele wzruszających wypowiedzi, słów wypełnionych troską, ale i lękiem o przyszłość. Opisy odczuć kobiet posłużyły do stworzenia tekstu i melodii. Warstwa wykonawcza utworu, w związku z panującym stanem epidemii, powstała korespondencyjnie - przysyłałam sprzęt rejestrujący dźwięk pocztą, prosząc o zapis śpiewu, wykonywanego podczas usypiania dzieci lub kierowanego do ciężarnego brzucha.

Po nałożeniu ścieżek zarejestrowanego śpiewu powstała rytmiczna polifonia, wybrzmiewająca w przestrzeni wystawy za pośrednictwem surowej instalacji dźwiękowej. To rodzaj mobila, którego forma przywodzi na myśl karuzele, jakie zawiesza się nad dziecięcymi łóżeczkami. Odsłonięte membrany głośników i "przetrażona" konstrukcja instalacji przywodzą na myśl kruchość i nagość, skłaniając do uważności podczas słuchania.



Od lewej Joanna Rajkowska, Kamila Kobierzyńska, Ania Mituś
fot. Mateusz Kowalczyk





Fading Diana

cyjanotypia, folia monomeryczna, wydruk UV, 700 x 150cm | SOON_Fundacja Rodziny Staraków | 2021

W pracy przywołuję wizerunek Księżnej Diany – symbolu idealnej matki, nieustrudzonej wolontariuszki, wzoru kobiecości i elegancji, która zginęła w wyniku wypadku samochodowego w 1997 roku. Wówczas miałam sześć lat i coś pękło. Teraz mam trzydzieści i nadal widzę tę szczelinę, powstałą niewątpliwie za sprawą nagłośnienia tej tragedii przez media. Była to pierwsza masowo i międzynarodowo przeżywana żałoba, którą - jak sądzę - nosimy w pamięci jako wyraźny ślad.

Oryginalnie fotografię wykonałam w technice cyjanotypii na jedwabiu, która powstaje pod wpływem promieniowania UV, a jednocześnie błędnie wystawiona na działanie światła słonecznego. Obraz w negatywie jest odwołaniem do pierwotnego śladu, oryginału, podstawy istnienia tego widoku. Nie rozróżniamy na pierwszy rzut oka cech indywidualnych, a po dłuższym wpatrywaniu się w obraz powstaje powidok - w tym przypadku obraz pozytywowy. Użyta przeze mnie technika cyjanotypii umożliwia osiągnięcie nasyconej niebieskiej barwy, która w jednym z ujęć teorii koloru Goethego oznacza smutek i tęsknotę.





Kiedy kwitną wiśnie

seria obiektów i fotografii, porcelana, jedwab, metal | cyjanotypia, emulsja srebrowa | 2019 - 2021

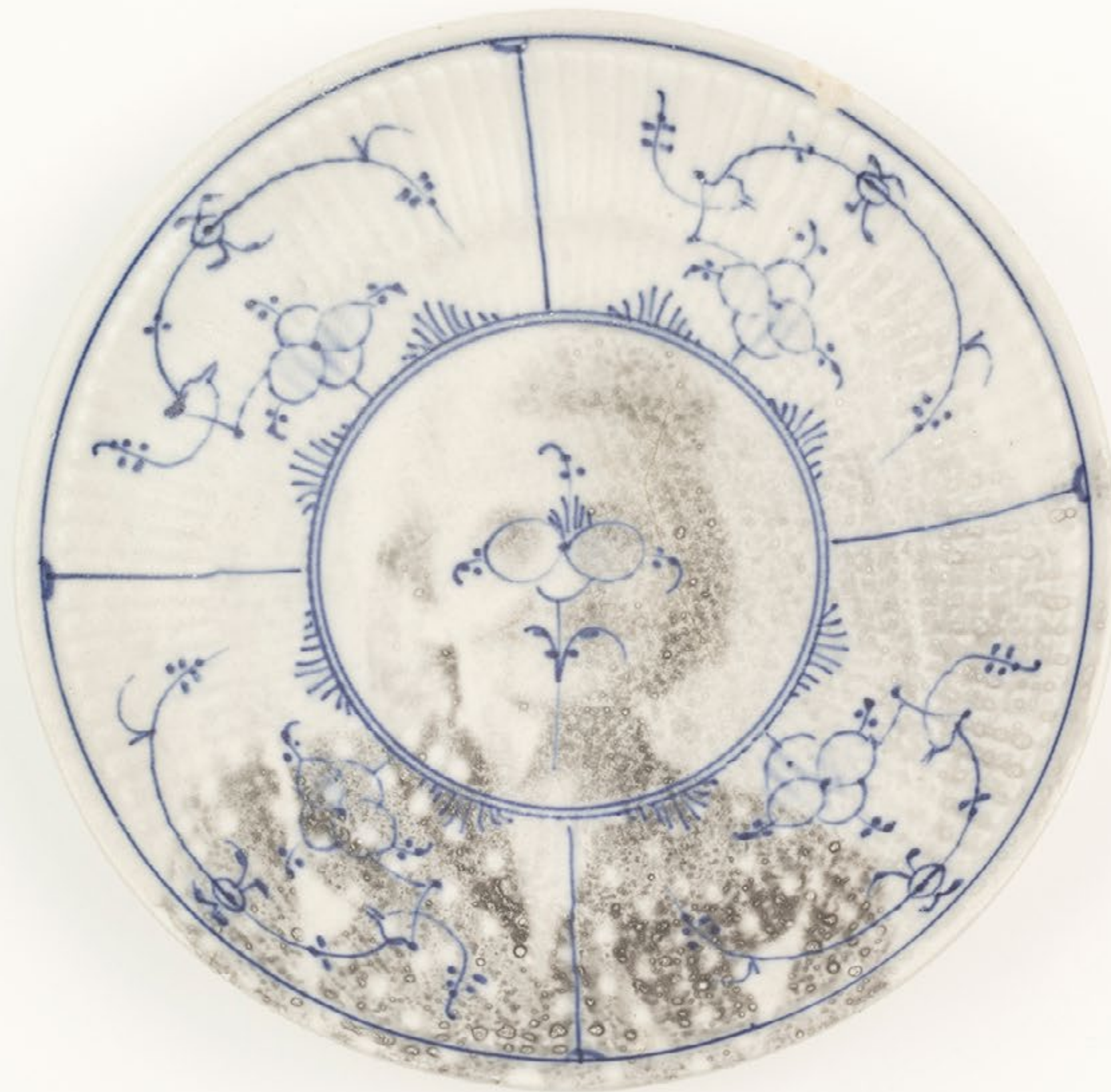
Refleksja nad przemijaniem składa się na pojęcie egzystencji jako doświadczenia kruchego, lecz bardzo złożonego. Uczucie życiowej niewiadomej, nasilające się wraz z upływem czasu, staje się powodem do stawiania pytań o własne korzenie. Ważnym tego aspektem, zbliżającym nas do niemożliwej do uchwycenia prawdy jest pojęcie pamięci. Jako przedmiot zarówno badań naukowych, eksperymentów artystycznych, ale i jako czynnik po prostu - a może przede wszystkim - konstytuujący nasze bycie w kontekście, okazuje się jednak wymykać nawet własnym kategoriom. Rodzi to natomiast pytania - nie tylko o przeszłość, której skrawki tak bardzo nas niepokoją - ale o teraźniejszość, której poznanie okazuje się najpotężniejszym narzędziem odkrywania własnej tożsamości. W swojej pracy badam wpływ traumy przekazywanej między pokoleniami, poniższej prezentowane prace są częścią składową pracy doktorskiej *Kiedy kwitną wiśnie. Postpamięć i transmisja traumy*.

W swojej pracy wykorzystałam jeszcze niezjedzony przez mole jedwab, porcelanę, fotografie, ale też spadek w postaci pomniejszonego hipokampa. Pochodzenie przedmiotu obecnie stanowi o jego wartości, zatem, wykorzystując pozostałości – czy też skarby – po Gieni, próbuję nadać wspomnieniom nowy tor. Jest to swego rodzaju kult niefunkcjonalnych obiektów. Wcielenie w nowe role starych dywanów, porcelanowej zastawy, fotografii, zużywalnych dóbr materialnych pozwala zrzucić z siebie balast traumy w tle, w jakim były gromadzone.



Projekt graficzny i skład: Martyna Wyrzykowska
Okładka: Kamila Kobierzyńska

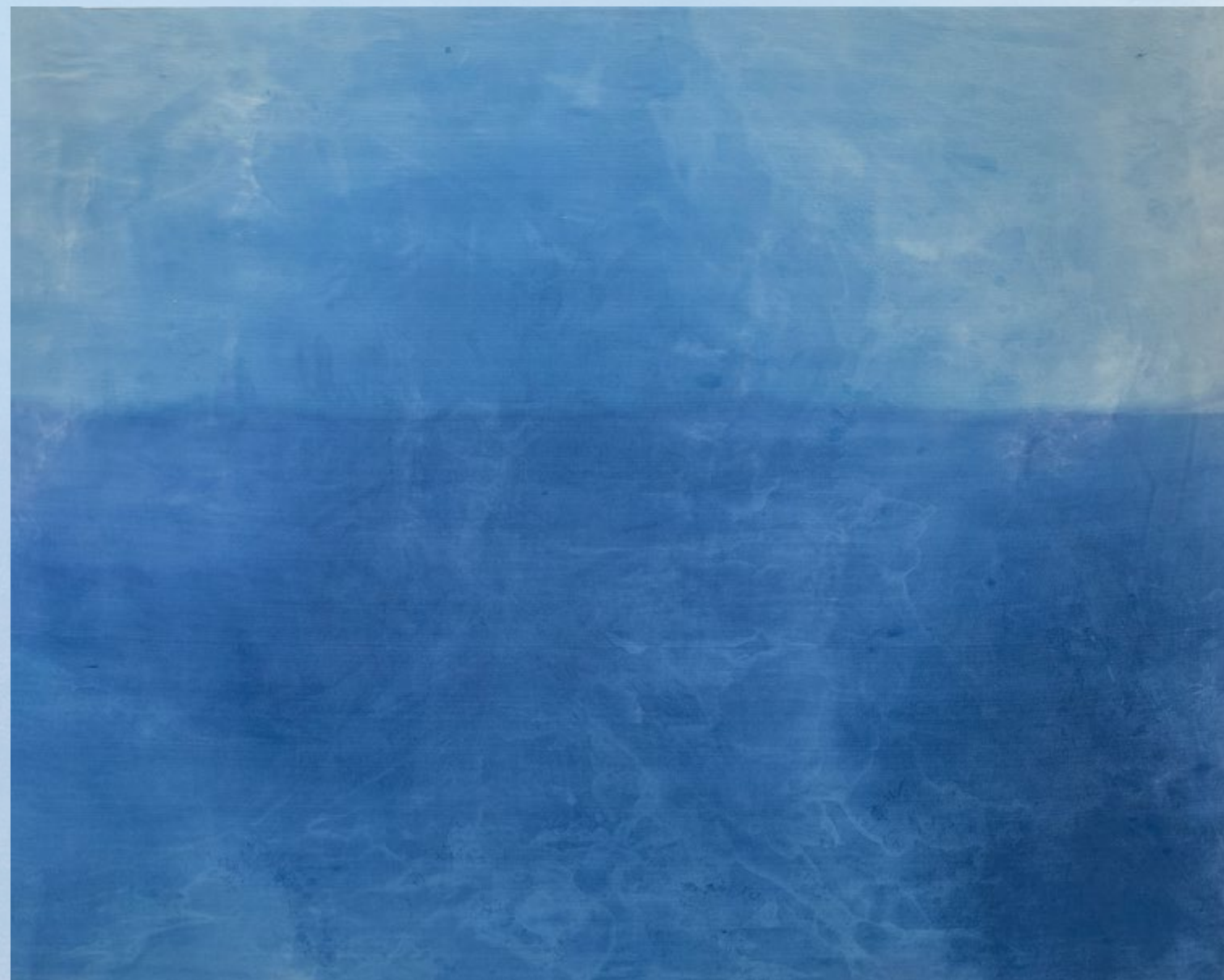














Widok Galerii Łectwo z zewnątrz, Poznań

Piątkowo

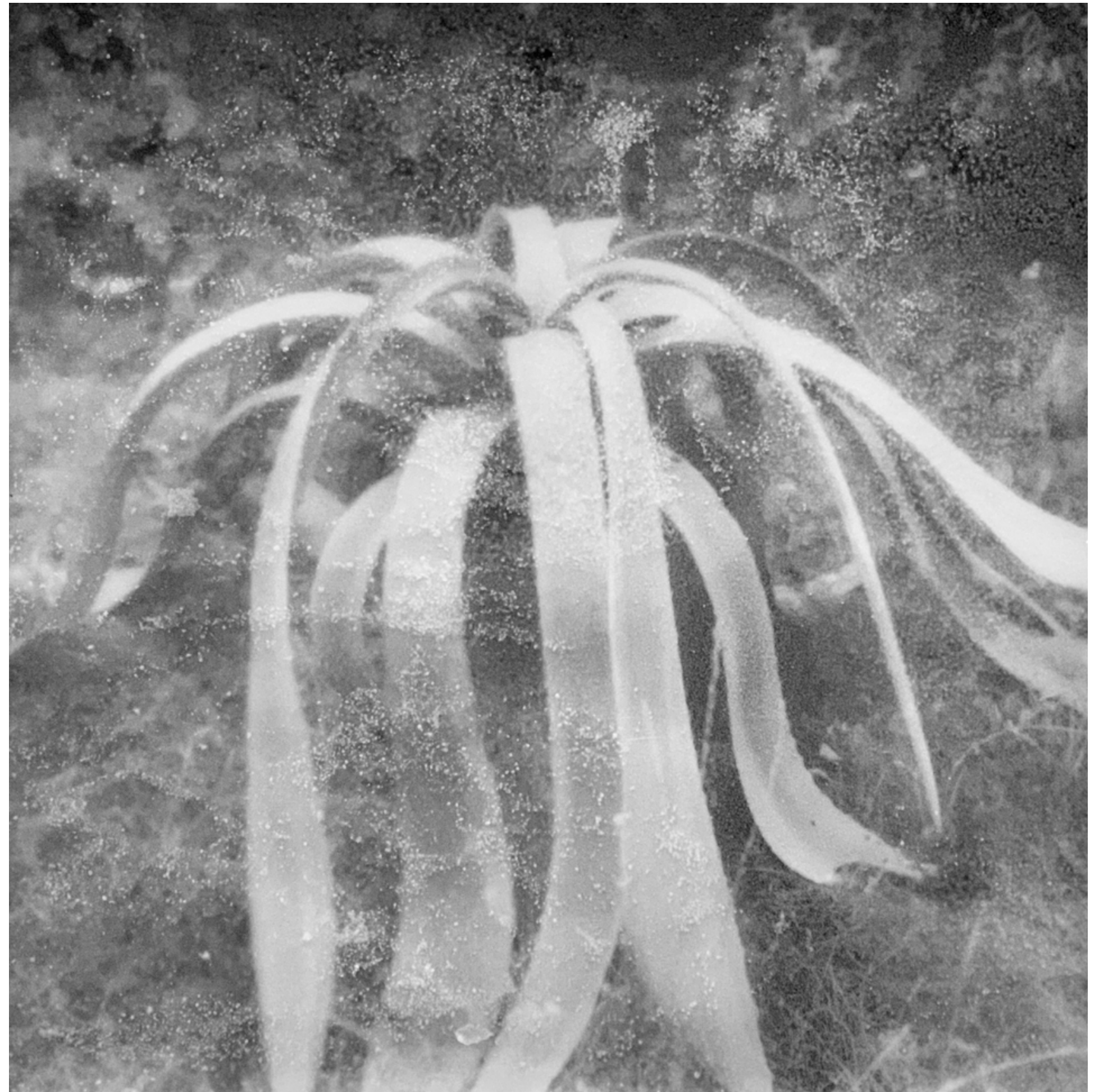
wydruk atramentowy, воск минералны, 13 fotografii 50x50x2cm | 2020

Laboratorium Centrum Kultury Zamek w Poznaniu

W kontekście wielu zmian w krajobrazie Poznania, szczególnie ciekawe wydają mi się przykłady dzisiejszych osiedli mieszkaniowych, które jeszcze jako tereny wiejskie stopniowo włączane były w granice miasta - miało to miejsce również w przypadku Piątkowa. Osiedle stojące pomiędzy regionalnym folklorem a dążeniem do ciągłości przestrzeni miejskiej Poznania próbowało kształtować przestrzeń w duchu pozytywnego odbioru miasta jako spójnej, lecz różnorodnej całości. Obecny w przestrzeni nieporządek często traktowany jest tylko jako jeden z negatywnych efektów stanowiący o wpływie architektury postmodernistycznej na dzisiejszy kształt polskich miast - szczególnie osiedli mieszkaniowych. Badając te zjawiska poprzez zmianę perspektywy ich postrzegania, w bałaganie dostrzeżemy jednak samowolną zasadę, która jako kategoria porządku definiować będzie - tak przecież krytykowane - konsekwencje postmodernizmu. Finalnie uznamy je jako tendencję w architekturze samą w sobie.



Widok ekspozycji Laboratorium, Poznań
Fot. Anya Korbut







Der Vorlage

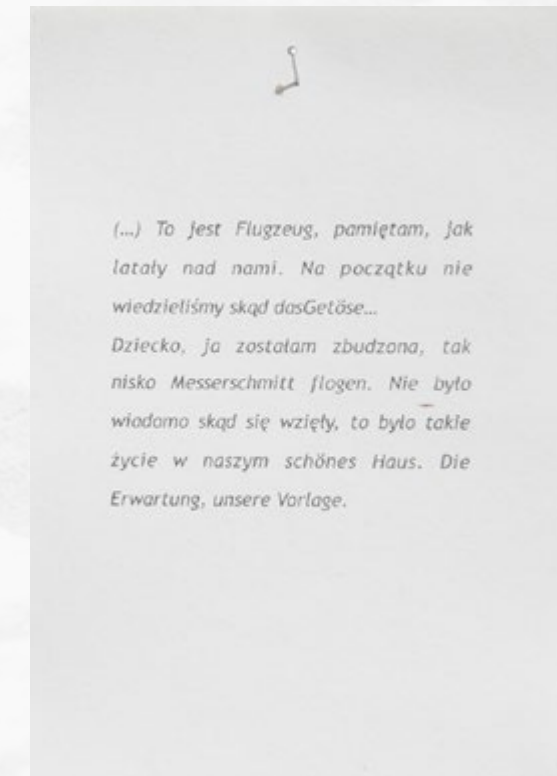
instalacja I 2019

„ (...) To jest Flugzeug, pamiętam, jak latały nad nami. Na początku nie wiedzieliśmy skąd dasGetöse...

Dziecko, ja zostałam zbudzona, tak nisko Messerschmitt flogen.

Nie było wiadomo skąd się wzięły, to było takie życie w naszym schönes Haus.

Die Erwartung, unsere Vorlage.”





Widok ekspozycji Galeria Rotunda, Poznań
Fot. Sonia Bober

Echomorgenlied

wystawa „Wizyta”, instalacja dźwiękowa site-specyfic, Zamek Cesarski w Poznaniu | 2019

Utwór „Morgenlied” autorstwa Franza Schuberta pierwotnie został wykonany podczas oficjalnego przekazania cesarzowi kluczy do Zamku w 1910 roku. W pracy „Echomorgenlied” zwiedzający mogli go usłyszeć w jednej z zamkowych wież. Jednak przetransponowany do współczesności przez dawną wentylację uległ zniekształceniu. Słowa wydobywane przez głos operowy rezonowały z metalowymi elementami konstrukcji. Przechodząc przez kolejne piętra monumentalnej architektury pozwał wydobyć to, co niesłyszane pierwotnie, a teraz ledwo zauważalne podczas zwiedzania - trudną historię miejsca, które przetrwało wpływy kolejnych władców.



„Wizyta”, Fot. Leszek Jańczak



Mouth full of prophecy

Seria obiektów, mąka, woda | 2019

Jednym z rytuałów, które pamiętam z rodzinnego domu, było robienie ciasta na makaron do rosółu w każdą niedzielę. Suche, obtoczone w mące nitki nie miały smaku, jednak w tym procesie było coś, co nakłaniało moją mamę do ugniatania i wałkowania tej jasnej masy. Jednym z pozornie niewinnych wspomnień jest też przepowiednia padająca z ust mojej mamy: „kiedyś kąciki ust ci opadną” – było zupełnie niezrozumiałe, a nawet nieistotne, jako sam proces starzenia się... Ciężaru nabrał jednak sam fakt ostrzeżenia. Postanowiłam wykonać z ciasta do makaronu płyty przypominające skórę, na których odbiłam ślad swoich ust. Faktycznie, opadły.





Pięknie tu mamy

beton, site-specific 800x160cm, Oborniki Śląskie, Wrocław | 2017

kuratorka Agnieszka Chodysz-Foryś

Płaskorzeźba site-specific powstała w ramach projektu „Przenikanie” organizowanego przez Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz Muzeum Współczesne Wrocław. Zaproszeni do projektu artyści weszli w współpracę ze społecznością Obornik Śląskich, Żmigrodu i okolic (woj. dolnośląskie). Po pierwszych spotkaniach z mieszkańcami zaskoczyła mnie nader pozytywna opinia na temat miasteczka Oborniki Śląskie. Po przeprowadzeniu dokładniejszych wywiadów wyłonił się obraz miasta, które mimo trudnych lat tuż po wojnie, dziś jest powodem do dumy dla swoich mieszkańców i włodarzy. To prawdopodobnie najlepsze miejsce do życia...

Działanie ma na celu pielęgnowanie „dobrej pamięci” o tym miejscu, te sentencje trwale wyryte w drodze, którą codziennie przemierzają, będą ulegały wpływom atmosferycznym, będą się zniekształcać i zacierać, jednak zostaną w pamięci miasta zapewne dłużej niż sami mieszkańcy.



MY TU NIE NARZEKAMY, MIASTO NIE ZA
DUŻE NIE ZA MAŁE. JEST UROZMAIENIE
FIGURALNE TERENU I CHOLERNY POTENCJAŁ.
TYLE TU WILLI, ŻE PRZEZ DZIEŃ NIE ZLICZYSZ.
LUMPY PRZYJEŹDŻAJĄ, TAK TU DOBRZE. NO
I PAŁACÓW MAMY DOŚĆ, A I ŻYJEMY JAK
PRZECIĘTNI AMERYKANIE. MÓWILI, ŻE SIĘ
PRYZWYCZAJĘ. TAKI CIEKAWY DRZEWOSTAN,
ALE I SZALEŃCÓW NIE BRAKUJE. DECYDUJĄ O
TYM WZGLĘDY KLIMATYCZNE, PODWYŻSZENIE,
NA KTÓRYM POŁOŻONE JEST MIASTO. ACH,
TE WIDOKI. MORENA CZOŁOWA JEST BARDZO
ZRÓŻNICOWANA. MARZĄ NAM SIĘ TYLKO
NACZYNNIA POŁĄCZONE, KINO Z BASENEM.
TAKI TU MAMY ZDROWY MIKROKLIMAT. JAK
BURMISTRZ NIE POPCHNIE SŁOŃCA TO ŚWIECI
48 GODZIN. NIGDY SIĘ W OGÓLE STĄD NIE
WYPROWADZIMY, NIGDY. PIĘKNIE TU MAMY.



JAK BURMISTRZ NIE
POPOCHNIE SŁONICA
TO ŚWIECI 48 GODZIN
PIĘKNIE TU MAMY.

Pięknie tu mamy

płaskorzeźba z kruchego ciasta, 210x40cm, Muzeum Współczesne Wrocław | 2017

kuratorka Agnieszka Chodysz-Foryś

